



Skrzydlaty posłaniec z Watykanu

Rozmowa z Panem Piotrem Oleszczukiem z Rossosza

- Skąd się wzięło Pana zainteresowanie gołębiami pocztowymi?

* Gołębiami i ich lotami interesowałem się już od dzieciństwa. Zawsze miałem parę gołębi. W 1979 roku wstąpiłem do Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztych i w ten sposób związałem się z ludźmi, którzy tak jak ja kochają gołębie. Rozpoczęły się loty, bliższe, dalsze, zdobywanie kolejnych nagród. Jestem dumny że moje gołębie coraz lepiej radzą sobie na różnych dystansach.

- Ile i jakich nagród zdobył Pan jako hodowca gołębi pocztowych?

- Kiedyś liczyłem puchary i oprawiałem w ramki dyplomy zdobyte przez moje gołębie, obecnie już nie wiem dokładnie ile ich jest, prawie nie mieszczą się w pokojach na regałach. W tym roku dołączą do nich 4 nowe puchary za osiągnięcia w lotach. Najbardziej szczytę się trzema pucharami I miejsca za przyłot mojego gołębia z Watykanu w 2002 roku. Dostałem wtedy dyplom podpisany przez Papieża Jana Pawła II. Jestem dziewiątym przodownikiem Oddziału Białopodlaska naszego Związku, a w sekcji mam 3 miejsce (II wice mistrz). Obok na zdjęciu pierwszy potomek gołębia, który przyleciał z Watykanu.

- Proszę opowiedzieć czytelnikom o rasie swoich gołębi, o ich pielęgnacji, żywieniu itp.

- Obecnie mam 68 wszystkich gołębi, w tym 24 dorosłe, które są wprawione w lotach i 44 młode, które dopiero uczą się oblatywania. Są to rasy Turniery i Janseny, oraz ich krzyżówki. Gołąb samiec nie ma stałej partnerki, jeśli tylko zauważy dłuższą nieobecność samiczki, bez skrupułów zmienia ją na inną.



W ciągu roku, od wiosny do jesieni, jedna para gołębi może wychować 5 miotów, po 2 jaja w jednym miocie. Gołębie karmię 2 razy dziennie - kukurydzą oraz specjalną mieszanką nasion zawierających m.in. peluszkę, słonecznik itp. Trzeba do paśnika wsypać tyle pokarmu żeby gołąb był nie do końca najedzony. Rano, przed pracą, około godziny 6.00 i po południu o 17.00 otwieram gołębnik i wypuszczam gołębie na oblot. Jak rozprostują skrzydła to wracają do gołębnika. Na zdjęciu obok karmnik z ziarnami dla ptaków.



- W jaki sposób ustala się szczegóły lotów?

- Związek Hodowców wyznacza miejsce wylotu. W ciągu roku od maja zaczynają się obloty i jest ich około 14. W miejscu wylotu zapisuje się numer z obrączki gołębia i ustawia specjalny zegar. Po przylocie do domu sprawdza się numery gołębia i odczytuje się ile czasu zajął mu powrót do domu. Moje gołębie zawsze zajmowały pierwsze miejsca.



- Co by Pan poradził osobom które zainteresują się po tym artykule hodowlą gołębi pocztowych?

- Ogólnie myślę, że to hobby troszkę hodowcę kosztuje. I dyscypliny i pieniędzy na wyposażenie gołębnika, pożywienie dla gołębi, wyjazdy na loty itp. Czasem żona narzeka że tylko w gołębniku siedzę (tu hodowca roześmiał się). Ja jednak bardzo lubię czasem posiedzieć w ciszy, wśród ptaków, z których osiągnąć dodatkowo jestem dumny. Moją pasję dzielę z wieloma ludźmi i zachęcam każdego kto nie ma pomysłu na spędzanie popołudni, do hodowli gołębi pocztowych. Jest to bardzo odprężające i satysfakcjonujące hobby.

Dziękuję Panu Piotrowi za rozmowę i wraz z redakcją gazetki życzymy dalszych sukcesów !

8. Czy w przyszłości będzie Pan powiększał swoje ZOO o nowe okazy?

Za kilka dni sprowadzę do ZOO zebłą, a w dalszym czasie nowe gatunki zwierząt i ptaków.

9. Ile lat prowadzi Pan ZOO i czy w tym czasie coś się urodziło?

Prowadzę 3 rok, urodziła się lama, kucyki, daniel, osiołki, owce grzywiaste, świnię Mangalice oraz wiele innych zwierząt i ptaków.

10. Czy udostępni Pan swoje Mini ZOO dla zwiedzających?

Przyjeżdża bardzo wiele osób w tym wycieczki szkolne, z ciekawością oglądają, robią zdjęcia ze zwierzętami. Mamy także inne atrakcje, można przejechać się bryczką, na kucyku lub osiołku. Organizujemy ogniska.

Dla dzieci jest plac zabaw: Można nabyć pamiątki czy kupić jajo strusie.

Dziękuję Panu za udzielenie wywiadu oraz możliwości zrobienia zdjęć.

Redakcja gazetki "Ważne wieści różnej treści" życzy, aby Pana Mini ZOO dalej się rozwijało, a zwiedzający mieli dużo satysfakcji, gdyż jest co oglądać i podziwiać.

Dziękuję za rozmowę. Stanisław Bujnik



zdjęcia: Magda Bujnik

FOTOREPORTAŻ LIPCOWY

ROSSOSZAŃSKIE DNI RODZINY

Pod nazwą "ROSSOSZAŃSKIE DNI RODZINY" odbyły się w lipcu dwie imprezy integracyjne. Liderem w ich organizacji było Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Rossosz.

Pierwsza z tego cyklu impreza "TURNIEJ SOŁECTW GMINY ROSSOSZ" miała miejsce 12 lipca 2009r. przy byłej szkole w Bordziłówce. Wówczas partnerem w organizacji było Sołectwo Bordziłówka oraz Gmina Rossosz. Program spotkania obejmował między innymi występ zespołu Zielawa, występ kapeli rockowej z naszej gminy, konkurencje sportowo-rekreacyjne pomiędzy reprezentantami poszczególnych sołectw oraz pocestunek i taniec przy ognisku dla uczestników imprezy.

Druga impreza miała miejsce 26 lipca 2009r. i odbyła się przy GOK-u w Rossoszu. Połączona została z pięcioletnim działalnością zespołu Zielawa. Na spotkaniu gościł wicestarosta powiatu białskiego Jan Bajkowski, który odznaczył zespół medalem "Zasłużony dla Powiatu Białskiego". Również wójt Gminy Rossosz p. Kazimierz Weremkowicz wręczył każdemu z członków zespołu pamiątkowe statuetki. W związku z jubileuszem wystąpiły również na scenie inne zaproszone zespoły ludowe: z Hołowna, Jabłonia, Bokinki Królewskiej oraz z Ortela Królewskiego i z Berezy. Była również obecna loteria fantowa a także liczne konkurencje sportowo - rekreacyjne z nagrodami. Festyn ten zakończył się dyskoteką. Partnerami Stowarzyszenia przy realizacji spotkania była Gmina Rossosz, Ochotnicza Straż Pożarna w Rossoszu oraz Gminny Ośrodek Kultury w Rossoszu.

Obie imprezy finansowane były częściowo ze środków Poakcesyjnego Programu Współpracy Obszarów Wiejskich. D.G.





Czy wróci moda na robótki ręczne?

Rozmowa z Panią Haliną Sawonik z Bordziłówki

- Jak zaczęła się Pani przygoda z igłą i szydełkiem?

- Robótki ręczne zaczęłam poznawać w szkole podstawowej w Polubiczach, Gm. Wisznice. Pani Leokadia Kossowska uczyła nas wyszywania, szycia, szydełkowania i innych robótek. Ja miałam zawsze do tego cierpliwość i zdolności. Pani mnie chwaliła. Zachęcona tą pochwałą tym bardziej doskonaliłam swoje umiejętności.

- Jakie prace Pani wykonuje?

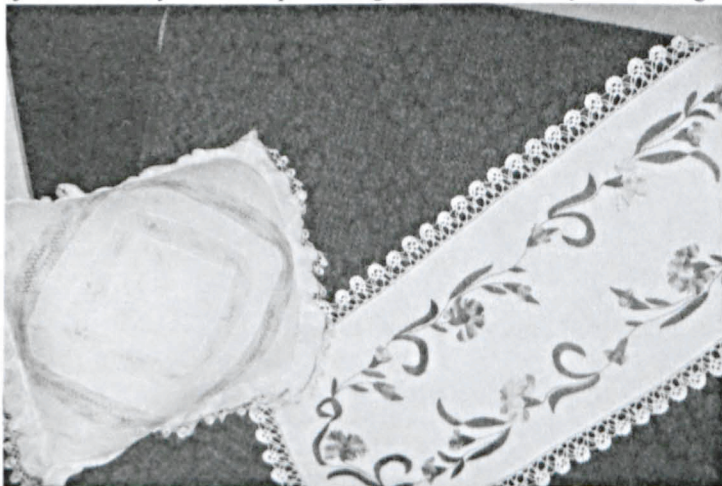
- Bardzo lubię wyszywanie haftem płaskim, krzyżkowym, czasami skuszę się wyszyć coś haftem richelieu, chociaż do tego ostatniego mam mało cierpliwości, bo to wiadomo trzeba raz koło razu równiutko igielką dziergać. Oprócz wyszywania lubię



popracować szydełkiem. Wychodzą piękne serwetki, obrusy itp. Kiedyś z 15 lat robiłam na krosnach dywany. Za zimę potrafiłam 42 dywany zrobić. Tylko trzeba było do tego mieć przygotowaną ładną, owczą wełnę, lub szmatki. Te dywany nazywały się "pleciuchy", lub "cygańska droga". Nadal potrafię je robić tylko już nikt nie potrzebuje takich dywanów, krosna stoją w stodole i czekają na lepsze czasy. Mam też dwie maszyny do szycia, kiedyś jak byłam młodsza, szyłam odzież, bluzki, spódnice. Teraz już i coraz bardziej oczy odmawiają posłuszeństwa i nie opląca się szyć. Odzież można nabyć tanio w sklepach.

- Skąd Pani bierze wzory do wyszywania, nici, materiały?

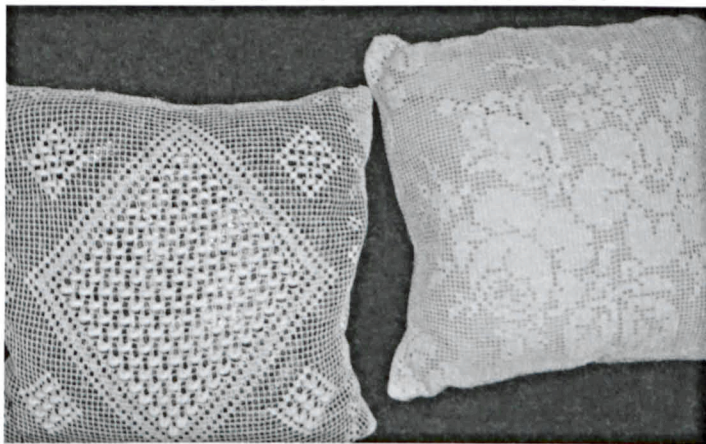
- Wzorów szukam w różnych gazetach, czasem ktoś mi podrzuci jakiś ciekawy wzór. Oprócz tego zbieram wzory od samego



początku wyszywania, więc mam ich sporo. Kiedyś na targu w Białej Podlaskiej taka pani przywoziła i sprzedawała wzory. To były jeszcze takie maszynowo robione, dziurkowane. Nici, płótno do wyszywania kupuję w sklepach w Białej Podlaskiej, choć nie zawsze znajduję to, czego akurat szukam.

- Czy Pani wyszywa i szydełkuje wieczorami, czy może tylko w weekendy? Czy chętnie siada Pani do tych robótek?

- Czasem już nie mam siły po pracy w gospodarstwie, ale bardzo lubię coś wyszywać więc prawie każdego wieczoru siadam sobie do robótek. Szydełkowanie i wyszywanie odpręża mnie, przestaję myśleć na chwilę o wszystkich problemach. Jeśli ktoś byłby chętny do nauki to ja bardzo chętnie pokażę jak się wyszywa piękne obrusy, serwety, jak się robi na szydełku serwetki na stół, a gdyby ktoś zechciał uczyć się robienia dywanów, to też krosna się wyciągnie ze stodoly. Może byłby mały problem z wełną do dywanów, ale zastąpilibyśmy ją niciami i też byłby ładny dywanik.



- Czy Pani prace były pokazywane na jakichś wystawach?

- Kiedyś, dawno temu, przypominam sobie że moje prace były wypożyczane na wystawę w Łomazach, dla koła gospodyń, ale nie pamiętam jaka to była okazja tej wystawy. Oprócz tego czasami



rozdaję bliskim serwetki, obrusy, czasami ktoś zamówi coś do zrobienia, wtedy sprzedaję coś. Poza tymi nielicznymi wyjątkami moje prace leżą sobie w pudełkach, w szafach u mnie w domu. W dzisiejszych czasach mało kto zapyta o serwetki ręcznie robione. Może dlatego, że ta moda jeszcze do nas nie dotarła. W dużych miastach takie prace sprzedają się bardzo dobrze i są drogie. U nas niektóre panie robią jeszcze na drutach, lub wyszywają. Warto, żeby to nie było zapomniane, te prace mają swój wdzięk i piękno.

Dziękuję Pani Halinie za rozmowę! Proszę spojrzeć chociażby na te kilka zdjęć. Czyż te prace nie są piękne?

Małgorzata Doroszuk

Wspólna droga...

O PIESZEJ PIELGRZYMCE NA JASNĄ GÓRĘ OPOWIADAJĄ JEJ UCZESTNICZKI

15 sierpnia jest dniem, w którym co roku na Jasnej Górze w Częstochowie spotykają się tysiące osób. Łączy je wiele: wysiłek, intencja, modlitwa, deszcz, upał... Uczestnicy pieszej pielgrzymki rezygnują z wygód, swobody, możliwości spędzenia czasu w bardziej "rozrywkowy" sposób, z własnej woli narażając się na ciągle podporządkowanie programowi dnia czy nieodłączne odciski na stopach. Wielu z nich idzie tą drogą już nie pierwszy raz.

Nigdy nie uczestniczyłam w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę. Najbardziej chyba obawiam się tego, że w upale, który jest zwykle o tej porze roku, nie pokonałabym tych 30 kilometrów.

A może byłoby inaczej? Może to wspólna droga, świadomość wsparcia innych w trudnej sytuacji pozwala iść dalej i dalej...

Ale wśród mieszkańców naszej parafii, gminy, tak jak co roku, również i teraz kilka osób, bez wątplenia bardziej odważnych ode mnie wyruszyło w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę.

Wśród nich były Anna Najdyhor, Natalka Żelazowska oraz Karolina Klujewska. Zgodziły się one podzielić swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi pielgrzymki oraz udzielić mi odpowiedzi na kilka pytań jej dotyczących. Oto one:

1. Czy to była Wasza pierwsza piesza pielgrzymka na Jasną Górę? Była to moja pierwsza piesza pielgrzymka, a Natalka i Ania szły już po raz trzeci. KK.

2. Zwykle uczestnicy łączą się w jedną większą grupę i wspólnie wyruszają przed siebie. Skąd, z jakiej miejscowości w tym roku wyruszyły wobec tego osoby z naszej parafii?

O ile nam wiadomo wszystkie idące osoby z naszej parafii szły z grupą 15B, czyli z grupą wyruszającą z Komarówki Podlaskiej.

3. A ile osób z naszej parafii uczestniczyło w tegorocznej pielgrzymce? Czy byli to głównie uczniowie, czy także starsi mieszkańcy?

W tym roku z naszej parafii szło 27 osób. Głównie byli to uczniowie.

4. Pielgrzymki idące z różnych stron Polski spotykają się w tym samym czasie na Jasnej Górze. Wychodzą jednak w różnych terminach, w zależności od odległości. Ile dni trwała Wasza pielgrzymka? Ile kilometrów dziennie średnio było do pokonania, a ile w sumie przez całą trasę pielgrzymki?

Nasza pielgrzymka rozpoczęła się 2 sierpnia i trwała 13 dni. Dziennie pokonywaliśmy średnio około 30 km. Łącznie przeszliśmy więc prawie 400 km.

5. Tak jak już wspominałam, tak długa trasa wymaga od jej uczestników wiele wyrzeczeń- chociażby brak wody z kranu, telewizji, stabilnego dachu nad głową. Ale śledząc reportaże o pielgrzymce słyszę o ludziach, którzy dają nocleg, posiłek, dobre słowo. Jaki jest rzeczywistość stosunek do pielgrzymujących osób? Czy właśnie taki?

Napotkani na trasie pielgrzymki ludzie darzyli nas wielką życzliwością. Częstowali nas kanapkami, pączkami oraz innymi przysmakami. Niektórzy nawet zapraszali nas

do swoich domów na nocleg, czy też proponowali skorzystanie z łazienki. Zawsze obdarowywali nas swoim uśmiechem i dobrym słowem. Jednak byli i tacy, którzy odnosili się do pielgrzymów bardziej nieufnie. My jednak pamiętaliśmy o zasadzie, że "pielgrzymowi nic się nie należy".

6. Jak wygląda rozkład dnia podczas pieszej pielgrzymki na Jasną Górę?

Dzień rozpoczynaliśmy pobudką około godziny piątej. Szykowaliśmy się, następnie pakowaliśmy i składaliśmy bagaże. Najważniejszy punkt dnia, czyli Msza święta, rozpoczynała się zwykle o godzinie szóstej. Bezpośrednio po niej wyruszyliśmy w drogę. Cała trasa podzielona była na etapy liczące po kilka kilometrów. Postoje trwały zwykle pół godziny. W ciągu dnia był też jeden obiadowy, który liczył całą godzinę. Na nocleg dochodziliśmy około godziny osiemnastej. Rozbijaliśmy namioty, myliśmy się. Jeżeli ktoś chciał, mógł zgłosić się na kwaterę. Zawsze o dwudziestej pierwszej wszyscy schodzili się na codzienny Apel Jasnogórski, który był podsumowaniem dnia. Po dwudziestej drugiej trzeba było zachować ciszę nocną.

7. Czy pielgrzymują głównie ludzie młodzi, sprawni, pełni sił?

Jak zauważyliśmy większość pielgrzymujących to ludzie młodzi, lecz można było zobaczyć też wiele osób starszych.

8. Jakie są relacje pomiędzy ludźmi uczestniczącymi w pielgrzymce? Przecież trud, zmęczenie wyzwalają w nas często niezbyt pozytywne emocje...

Pomimo trudu i zmęczenia wszyscy są do siebie przyjaźnie nastawieni i pomagają w potrzebie. Szczególnie podobało mi się to, że zwracaliśmy się do siebie "bracie", "siostrzo". Pielgrzymi są dla siebie nawzajem dużym wsparciem -NŻ.

9. Gdybym zdecydowała się na udział w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę w przyszłym roku, co muszę zrobić? Gdzie się zapisać, czy należy wnieść jakąś opłatę, jakie zakupić przedmioty, produkty niezbędne podczas drogi?

Pielgrzymka nie wymaga wielkich przygotowań i kosztów. Trzeba przede wszystkim wziąć solidne i dobrze rozchodzone buty. Trzeba też zaopatrzyć się z namiot, śpiwór i karimatę. Jeżeli chodzi o koszty, to wpisowe wpłaca się przy zapisach u księdza przewodnika. W tym roku wynosiło ono 80zł.

10. Była to bez wątpienia trudna droga. Czy czegoś Was nauczyła? Co czuliście, jeśli możecie podzielić się z nami, będąc tam, na Jasnej Górze?

Nie można powiedzieć, że było łatwo. Czasami było bardzo ciężko, lecz widziało się wtedy brata idącego obok, z którym łączył wspólny cel- Jasna Góra. Niezapomniana jest atmosfera panująca na pątniczym szlaku. Niezapomniana jest też chwila, w której staje się przed obliczem Jasnogórskiej Pani. Cóż jeszcze mogę powiedzieć? Zachęcam wszystkich do wyruszenia na pątniczy szlak, bo naprawdę warto. -AN

Bardzo dziękuję za odpowiedzi.

Nie mam więcej pytań :-)

D. G.

Zabawa w myślenie...

WTORKOWE SPOTKANIA WAKACYJNE

W każdy wtorek wakacji w godz. 13 - 15 w pomieszczeniu na końcu górnego korytarza w GOK-u rozbrzmiewały śmiechy i dyskusje pełne emocji. W tym czasie spotykały się dzieci i młodzież - osoby zainteresowane udziałem w grach i zabawach planszowych. Z liczbą osób, które skorzystały z zaproszenia i ogłoszenia było różnie, czasem było sześć osób a niekiedy tylko dwie.

Ale zawsze było wesoło. Przypomnieliśmy sobie "państwa miasta", "kółko i krzyżyk", "domino". Dużo myślenia wymagała gra "scriba" polegająca na układaniu wyrazów a z quizem ortograficznym wszyscy uczestnicy poradzili sobie bez problemu.

Na każdym spotkaniu za uczestnictwo w grze można było uzyskać punkty. Z końcem wakacji zostały one zsumowane a uczestnicy wtorkowych spotkań otrzymali nagrody. Jednak, jak wskazywała atmosfera na spotkaniach uczestnicy wyznawali jedną z zasad utworzonego na ten czas regulaminu "nie gramy dla nagrody ale dla dobrej zabawy".

D.G.



UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI JUBILEUSZU 50-LECIA POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

Dnia 08.09.09. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Rossoszu miała miejsce uroczystość z okazji jubileuszu 50 - lecia pożycia małżeńskiego.

Z tej okazji Wójt Gminy Kazimierz Weremkowicz w imieniu Prezydenta RP odznaczył medalem za długoletnie pożycie małżeńskie następujące pary:

Kazimiera i Kazimierz Bindziuk
Katarzyna i Franciszek Józefaciuk
Anna i Waclaw Karwaczy
Helena i Marian Kuzawińscy
Krystyna i Józef Ostapiuk
Krystyna i Czesław Sawonik
Danuta i Waclaw Sezoniuk
Jadwiga i Waclaw Steckiewicz
Janina i Stanisław Szepeta
Kazimiera i Stanisław Ułasiuk
Janina i Stanisław Żelazowscy

Na uroczystości obecni byli: Elżbieta Żelazowska Przewodnicząca Rady Gminy, Tomasz Kopcewicz Sekretarz Urzędu Gminy i Barbara Łojewska Kierownik USC.

Spotkanie zakończone zostało symbolicznym poczęstunkiem oraz lampką szampana.

Barbara Łojewska



**NA DRODZE ŻYCIA
SĄ ŚWIATŁA I MROKI...**

*Na drodze życia są
światła i mroki,
raz szczęście jasne, raz
smutek głęboki,
ale gdy razem się idzie,
we dwoje,
łatwiej się znosi nawet
ciężkie znoje.*

Dzielmy się miłością!

Idea Fundacji "Dzieło Nowego Tysiąclecia" narodziła się po pielgrzymce Ojca Świętego do Polski w 1999 r. Została ona powołana do życia w 2000 r. jako organizacja, której działalność ma upamiętniać Pontyfikat Jana Pawła II przez promowanie nauczania Papieża i wspieranie określonych przedsięwzięć społecznych, głównie w dziedzinie edukacji i kultury.

Fundacja "Dzieło Nowego Tysiąclecia" organizuje Dzień Papieski, przyznaje nagrody TOTUS, prowadzi program stypendialny dla młodzieży w wieku szkolnym, organizuje Konkurs Akademicki o indeks na studia dziennikarskie i polityki społecznej.

Dzień Papieski jest obchodzony od 2001 r. w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową (16 października).

Obchody tego Dnia przebiegają w czterech wymiarach: intelektualnym, duchowym, artystycznym i charytatywnym.

Podczas Dnia Papieskiego organizowana jest publiczna zbiórka pieniędzy pod hasłem "Dzielmy się miłością". Zebrane środki przeznaczone są na fundusz stypendialny Fundacji.

Program stypendialny Fundacji polega na przyznawaniu stypendiów szczególnie uzdolnionej i jednocześnie ubogiej

młodzieży szkolnej z zaniedbanych terenów wiejskich i małych miast. Obecnie programem stypendialnym objętych jest 2175 stypendystów.

Fundacja towarzyszy stypendystom nie tylko w formie pomocy materialnej, ale również przez formację - organizuje dla stypendystów obozy wakacyjne i językowe.

Od marca 2005 r. Fundacja posiada status Organizacji Pożytku Publicznego.

Możesz pomóc! Stypendyści Fundacji nazywani są "Żywym Pomnikiem" Jana Pawła II. Zachęcamy do wspólnego "budowania"! To ważny sposób wypełniania nauczania Jana Pawła II.

Możliwe formy wsparcia:

* SMS

Wyślij SMS o treści "POMOC" na numer 7250 (koszt 2,44zł z VAT)

* Wpłaty na konto FDNT

Fundacja "Dzieło Nowego Tysiąclecia", Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa

Nr konta: 75 1240 2034 1111 0000 0306 8582

KRS: 0000150776

* Podaruj 1% podatku utalentowanej młodzieży!

Teraz wystarczy wpisać w odpowiednią rubrykę w formularzu nazwę Fundacji: Fundacja Episkopatu Polski "Dzieło Nowego Tysiąclecia" oraz numer KRS: 0000150776.



Kardynał Stanisław Dziwisz na spotkaniu ze stypendystami. Murzasichle, wrzesień 2009.

WAŻNE PRZYPOMNIENIE

W Punkcie Konsultacyjnym, funkcjonującym w ramach PPWOW w Gminnym Ośrodku Kultury w Rossoszu nadal można bezpłatnie uzyskać pomoc prawną oraz psychologiczną.

Terminy porad prawnych w październiku 2009: 14 październik 2009 (17-19), 28 październik 2009 (17-19)

W październiku 2009 r. będą miały miejsce bezpłatne indywidualne porady psychologiczne udzielane przez p. Zofię Trocewicz.

Planowane terminy kolejnych spotkań:

6 październik 2009 (wtorek) godz. 18-19

20 październik 2009, (wtorek) godz. 18-19

13 październik 2009 (wtorek) godz. 18-19

27 październik 2009, (wtorek) godz. 18-19

Podczas wizyty nie ma konieczności podawania swoich danych personalnych. Jest ona objęta tajemnicą zawodową. Informacja o ewentualnych zmianach będzie umieszczona tydzień wcześniej na tablicy ogłoszeń wewnątrz Urzędu Gminy Rossosz oraz GOK-u.

W celu uzyskania szerszych informacji bardzo prosimy również o kontakt telefoniczny pod nr telefonu 083 378 45 04 lub 508 610 513.

We wrześniu...

mieszkańcy mieli okazję uczestniczyć w następujących bezpłatnych warsztatach psychologicznych z cyklu "Komunikacja interpersonalna":

Spotkanie I odbyło się pod hasłem "Jak dbać o dobre relacje międzyludzkie".

Tematyka zajęć dotyczyła troski o poprawność w porozumiewaniu się z innymi ludźmi, aktywnego słuchania, świadomości własnych potrzeb w kontaktach z ludźmi, określania uczuć i emocji w relacjach.

Spotkanie II dotyczyło zagadnień stresu.

Tematyka zajęć pod hasłem "Jak radzić sobie ze stresem" obejmowała zdefiniowanie stresu, emocje i uczucia towarzyszące sytuacjom stresowym. Można było zastanowić się pod kierunkiem psychologa czy stres jest w życiu potrzebny, jakie są jego funkcje.

Spotkania odbywały się pod kierunkiem p. Zofii Trocewicz.

Osoby zainteresowane konkretnymi zagadnieniami z zakresu psychologii prosimy o kontakt z GOK-iem. Istnieje możliwość zorganizowania prelekcji na oczekiwany temat

Podsumować zbiory czas...

ŚWIĘTO PŁONÓW W GMINIE ROSSOSZ

Tegoroczne Dożynki Gminne rozpoczęły się korowodem dożynkowym, który wyruszył spod Strażnicy w Rossoszu pod przewodnictwem Orkiestry Dętej przy OSP Rossosz. O godz. 11 rozpoczęła się Msza Św. Kazanie, wygłoszone przez ks. wikarego Tomasza Bieleckiego nawiązywało do znaczenia Święta Płonów, jego symbolicznego wymiaru. Następnie uczestnicy Mszy Św., reprezentanci wszystkich sołectw oraz goście przybyli na uroczystość skierowali się w stronę tegorocznego miejsca Dożynek - Gminnego Ośrodka Kultury.



Nastąpiło oficjalne przywitanie, potem starostwie Dożynek a zarazem reprezentanci sołectwa Bordziłówka: p. Alina Ossowska oraz p. Jan Kurianowicz wręczyli wójtowi Gminy Rossosz p. Kazimierzowi Weremkowiczowi bochen chleba dożynkowego. Następnie starosta oraz wójt Gminy Rossosz podzielili się z wszystkimi uczestnikami Dożynek spostrzeżeniami na temat pracy rolnika, trudnej zwłaszcza w czasie



nieurodzaju, oraz refleksjami dotyczącymi obchodzonego u nas tego dnia święta. Zabrał również głos wicestarosta bialski p. Jan Bajkowski obecny w Rossoszu tego dnia. Nastąpiła oficjalna prezentacja wieńców dożynkowych, poświęconych wcześniej w kościele. Swoje wieńce, które wcześniej wymagały wiele pracy, pomysłu i czasu od wykonawców, zaprezentowały wszystkie miejscowości naszej gminy. Został rozstrzygnięty konkurs na "najpiękniejszy

wieniec dożynkowy", zorganizowany przez Urząd Gminy w Rossoszu. Komisja oceniająca, w skład której wchodziły następujące osoby: p. Jolanta Dymowska, p. Krzysztof Guz, p. Anna Mańczyna,

p. Łukasz Polubiec oraz p. Krystyna Żelazowska, kierując się ustalonymi wcześniej kryteriami: różnorodność plodów ziemi, estetyka i pomysł, pierwsze miejsce przyznali sołectwu Rossosz II. Drugie miejsce przyznane zostało sołectwu Kożanówka, trzecie sołectwu Romaszki. Podczas tegorocznego Święta Płonów wystąpiła Orkiestra Dęta przy OSP Rossosz oraz Zespół Zielawa a także panie reprezentujące sołectwo Musiejówka, również śpiewające pieśni ludowe. Pani Elżbieta Żelazowska,

przewodnicząca Rady Gminy zaprosiła wszystkich do uczestnictwa w głosowaniu na najlepszą potrawę dożynek, tę, która będzie nam najbardziej smakowała, kiedy odwiedzimy stoiska przygotowane przez poszczególne sołectwa.



A stoiska naprawdę wyglądały pięknie. Ich przygotowanie wymagało na pewno wcześniejszych przemyśleń, a realizacja planów wymagała od osób przygotowujących stoiska stawienia się na placu tegorocznych Dożynek dużo wcześniej niż na oficjalne rozpoczęcie.

Będąc na Dożynkach Powiatowych w Kobylanach przyglądałam się obecnym tam stoiskom. Bez wątpienia większość z nich wymagała zaangażowania wielu osób - ekspozycje były bogate, składały się z wielu elementów. Ale bez żadnego fałszu mogę stwierdzić, że stoiska przygotowane przez sołectwa naszej gminy oraz pracowników Urzędu Gminy Rossosz pod każdym względem nie były gorsze od tych z Kobylan. Uczestnicy Dożynek mieli szansę skosztować licznych, smakowitych potraw. Również Ochotnicza Straż Pożarna przygotowała poczęstunek dla wszystkich - grochówkę podawaną wprost z kuchni polowej.

Ważnym punktem programu był występ Parczewskiej Kapeli Podwórkowej Taaka Paka. Zespół, który już kiedyś występował



przed mieszkańcami gminy, również tym razem swoim żywiołowym, prawie półtoragodzinnym występem zmobilizował część widzów do tańca. Kapela, której solistką jest p. Anna Kuzawińska, pochodząca z Rossosza, przyjęta została z wielką sympatią i nagrodzona oklaskami. Po występie rozstrzygnięty został konkurs na najsmaczniejszą potrawę Dożynek. Miejsce pierwsze i najwięcej głosów przyznano baraninie przygotowanej przez p. Jana Kurianowicza z Bordziłówki, miejsce drugie zajął boczek faszerywany przygotowany przez p. Tadeusza Rarota z Rossosza II, natomiast trzecie miejsce z warzywami wykonany przez p. Mariolę Cuch z Musiejówki.

Na Dożynkach odbył się również mecz piłki siatkowej o Puchar Komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej w Rossoszu. W późnych godzinach popołudniowych na tarasie GOK-u pojawił się zespół Gryf, przy którego muzyce bawili się miłośnicy tańca. Słoneczna pogoda w dzień, również w nocy umożliwiła dobrą zabawę pod bezdeszczowym niebem.

Przygotowanie miejsca Dożynek Gminnych wymagało od wielu osób zaangażowania oraz wykorzystania swojego wolnego czasu. Za pomoc i współpracę serdecznie dziękuję zwłaszcza:

Strażakom Ochotniczej Straży Pożarnej w Rossoszu wykonanie zadania oraz przygotowanie grochówki to ich zasługa, pracownikom Urzędu Gminy, którzy sprawnie rozstawili a następnie uprzątnęli wszystkie pawilony, ławki, stoły oraz p. Dariuszowi Żelazowskiemu, który nagłaśniał całą uroczystość i podczas zabawy dożynkowej czuwał nad tymi wszystkimi kablami i rozgałęziaczami.

W imieniu współorganizatorów dziękuję również przedstawicielom poszczególnych sołectw oraz reprezentantom Urzędu Gminy, którzy zaangażowali się w pracę przy

wykonaniu stoisk i wieńców, zespołowi Zielawa, zespołowi z Musiejówki oraz Orkiestrze Dętej za uświetnienie uroczystości swoim występem, komisji oceniającej w konkursie "na najpiękniejszy wieńiec", pracownikom GOK-u za przygotowanie dekoracji na tę okoliczność, sponsorom:

p. Feliksowi Ossowskiemu reprezentującemu Zakłady "Felix" za przekazaną wędlinę oraz p. Markowi Kuzawińskiemu, który przekazał upominki na nagrody a także wszystkim mieszkańcom Gminy Rossosz i gościom, którzy przybyli tego dnia aby wspólnie uświetnić podsumowanie okresu zbiorów w naszej Gminie.

D.Głowacka



Deszcz w Rossoszu, słońce w Kobylanach...

DOŻYŃKI POWIATOWE 2009

23 sierpnia 2009 r. udaliśmy się na Dożynki Powiatowe w Kobylanach (Gmina Terespol). Uroczystości rozpoczęła msza polowa odprawiona przez biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego. Ważnym dla wielu uczestników punktem programu było odsłonięcie w Kobylanach pomnika Wrota Wolności przez byłego prezydenta RP Lecha Wałęsę. Reprezentacje 19 obecnych na Dożynkach gmin promowały swoją kuchnię regionalną oraz dorobek kulturalny.

My również staraliśmy się sprostać temu zadaniu. Ważnym elementem naszego stoiska były potrawy przygotowane wcześniej przez mieszkańców: pracowników i reprezentantów Urzędu Gminy, Biblioteki oraz GOK-u a także panie z zespołu



Zielawa. Zarówno nasze stoisko, jak i pozostałe, w których nieodpłatnie można było skosztować proponowanych potraw, gromadziły licznych uczestników Dożynek. Tam, gdzie za kawałek ciasta trzeba było zapłacić 2 lub 3 złote nie było zbyt wielu chętnych. Mimo, że nasze stoisko jako całe wyglądało skromnie w porównaniu z innymi, bogatymi w dekoracje, przedmioty, zdjęcia, obrazy ...tak sobie cicho myślę, dzięki naszym smacznym potrawom (sękacz, karpátka, paszteciki z cukinią, smaczny chleb, babka, ciasto z marchwi, szarlotka, ciastka z dżemem, placuszki waflowe, knysz z suszonymi gruszkami, racuchy) zostanie także zapamiętane.

Ważnym elementem stoiska była wystawa zdjęć wykonanych przez uczniów Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum pod kierunkiem p. Jolanty Dymowskiej na zajęciach fotograficznych odbywających się w ramach PPWOW. Obecność członków



zespołu Zielawa również podniosła rangę naszego stoiska i gminy. Wieniec, wykonany przez mieszkańców sołectwa Rossosz II co prawda nie zajął żadnego miejsca w organizowanym konkursie, ale moim zdaniem był jednym z ciekawszych, pięknym w swojej prostocie wieniec dożynkowym.

Najpiękniejszy wieniec, zdaniem komisji przygotowała gmina Międzyrzec Podlaski, drugie miejsce przyznano gminie Drelów,

trzecie gminie Janów Podlaski. Sławatyczom przyznano nagrodę specjalną za wieniec nowoczesny. Pierwsze miejsce za najlepszą ekspozycję jury przyznało Łomazom, drugie Sławatyczom, trzecie Zalesiu.

Deszczowa pogoda, obecna w tym czasie w naszej gminie, Kobylany ominęła. Dopiero około 16 zaczęła padać mżawka, co przyczyniło się do składania stoisk przez reprezentacje gmin, również naszej. Po zdaniu pawilonu zakończyliśmy Dożynki Powiatowe w Kobylanach udając się w stronę Rossosza.



Jako osoba odpowiedzialna za wizerunek naszego stoiska w Kobylanach serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które poświęcając swój czas przygotowały potrawy na to stoisko, członkom zespołu Zielawa za reprezentowanie Gminy Rossosz na Dożynkach Powiatowych oraz p. Annie Mańczynie i p. Zenonowi Józefaciukowi za pomoc i czas poświęcony na rozłożenie i złożenie elementów stoiska i dekoracji.

D. Głowacka

Wiosień 2009

ZESPÓŁ ZIELAWA W STOCZKU ŁUKOWSKIM

20-21 czerwca 2009r. Zespół Zielawa ponownie stanął na scenie w Stoczku Łukowskim. Spektakl "Wyrad", wystawiany wcześniej w Drelowie, zyskał duże uznanie wśród oceniających, czego wynikiem jest zaproszenie zespołu Zielawa na 26 Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej do Tarnobrodzkiego D.G.

Na zdjęciach: Spektakl "Wyrad" w wykonaniu zespołu Zielawa na Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Stoczku Łukowskim

W poprzednim numerze gazetki "Ważne wieści różnej treści" przy artykule o zespole Zielawa zamieszczona została lista osób, które były, lub są jego członkami. Nie wymieniliśmy na niej p. Czesława Sawonika, który przez cały czas aktywnie uczestniczy we wszystkich działaniach zespołu.

Za ten wielki błąd serdecznie przepraszamy Pana Czesława Sawonika.

Zespół redakcyjny



GBP Rossosz

SPOTKANIE Z WETERANEM II WOJNY ŚWIATOWEJ

Pamiętając o 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej GBP wspólnie z GOK, 8 września zorganizowała spotkanie z panem Józefem Koprianiukiem, porucznikiem, żołnierzem I Batalionu Podlaskiego BCh "Marianna". Podczas spotkania uczniowie klas VI szkoły podstawowej, mieli okazję przeżyć "żywą" lekcję historii. Pan Józef odpowiedział również na wiele pytań dotyczących tamtych dni. Po zakończonym spotkaniu dziękując,



wręczyliśmy panu Józefowi drobny upominek - książkę "Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939 - 1959" Grzegorza Hryciuka.
(K. Ż.)

Dziękujemy...

Szczególne podziękowania na stronach tego numeru skierowane są do następujących osób: Anny Najdyhor, Karoliny Klujewskiej, Natalii Żelazowskiej, Haliny Sawonik oraz Piotra Oleszczuka a także Bogdana Linkiewiczacza z Horodyszcza. Podzielili się z nami przecież swoją pasją, twórczością, doświadczeniami...Dziękujemy również za odwagę. Dzięki takim osobom być może inni mieszkańcy w przyszłości zechcą podzielić się ze wszystkimi czymś ważnym.

Zespół redakcyjny gazetki "Ważne wieści różnej treści"

BIBLIOTEKA POLECA

Wanna z wałeczkami brudu. Na niebieskiej, kafelkowej podłodze różowe, wielkie majtki i pończochy. W umywalce grzebień, na nim siwe włosy. Tak co drugi dzień. Bez wyjątku. Przez prawie dwa lata.

Przez prawie dwa lata opowieści jędy o dobrym wychowaniu, kulturze osobistej, kindersztubie, upadku obyczajów [...] i postępującej degeneracji młodego pokolenia. ,,

Gdy znenawidzona ciotka Marcyśki nagle umiera, przed dziewczyną pojawia się groźba konieczności porzucenia nauki w krakowskim liceum i powrotu do biedy rodzinnego domu. Niespodziewanie jednak okazuje się, że "jędza" właśnie jej zostawiła w spadku mieszkanie...Dochodzi do rodzinnego konfliktu, ale Marcyśka nie zamierza ulec. Ma już osiemnaście lat i chce żyć po swojemu. Będzie musiała dokonać kilku wyborów oraz podjąć parę ważnych decyzji. Czy jej wchodzenie w dorosłość obędzie się bez błędów, bólu i rozczarowań...? Czy Marcyśka odnajdzie się w skomplikowanym świecie uczuć? Czy pozostanie złą dziewczyną, która potrafi ranić siebie i innych?

"Zła dziewczyna" to nie jedyna powieść dla młodzieży Beaty Ostrowickiej."Eliksir przygód", " Zaledwie kilka dni"czy "Świat do góry nogami" to książki, których lektura dostarczy wiele przeżyć i jest adresowana do współczesnej młodzieży.

Zapraszamy do lektury.
(A.O.)

Myśli wyszukane z półki bibliotecznej i nie tylko...

Wielki poeta angielski, George Herbert, szedł właśnie na koncert, gdy zobaczył kramarza, którego koń upadł, najwidoczniej pod ciężarem zbyt wielkiego ładunku. Herbert pomógł zdjąć juki, podnieść zwierzę i uwolnić je od reszty towarów. W czasie pracy zniszczył ubranie i utyłł je błotem. Gdy przyszedł na koncert, niektórzy z jego przyjaciół gorszyli się stanem jego garderoby. Wytłumaczył im, co się stało -Jak mogłeś zabierać się do takich rzeczy? -pytali oburzeni.-To, co zrobiłem, będzie dla mnie jak muzyka o północy - odpowiedział Herbert. -Lecz jeśli bym nic nie uczynił, fałszywa nuta dźwięczałaby we mnie przez całe życie. **J. P. Vaswani**

Bajka o trzech synach i miotle :Dawno, dawno temu był ojciec, który osiągnąwszy stateczny wiek, chciał podjąć decyzję, któremu z trzech synów odda swój majątek. Powiedział im, że ten z nich otrzyma spadek, który złamie leżącą w kącie miotłę. Pierwszy syn spróbował złamać ją w dłoniach, ale nie udało się. Drugi chciał pomóc sobie kolaniem, ale też nic z tego nie wyszło. Trzeci natomiast rozwiązał miotłę i łamał po kolei gałązkę za gałązką. W ten sposób złamał miotłę i w rezultacie to właśnie on został spadkobiercą rodzinnego majątku.

Dom to nie miejsce, w którym mieszkasz, ale miejsce, gdzie ciebie rozumieją. **Janusz Morgenstern, reżyser**

Niektóre osoby są złe tylko przez gadatliwość. Ich rozmowy, w salonach nazywane pogawędkami, a w przedpokojach paplaniną, są jak te piece, co prędko zużywają drzewo i trzeba im dużo paliwa, a tym paliwem są bliźni. **Wiktor Hugo "Nędznicy"**

Jest taka opowieść o pewnym afrykańskim królu, który umierając, wezwał do siebie rodzinę i każdemu ze swoich potomków, żonom i krewnym dał po kij. Poprosił ich: "Przełamcie swoje kije na pół". Wszyscy z wysiłkiem przełamali swoje kije. "Można go łatwo złamać"- stwierdził król. Następnie wręczył każdemu jeszcze po jednym kijem i rzekł: "Oto jak macie żyć, kiedy odejdę. Złóżcie wszystkie swoje kije razem. A teraz przełamcie je w pół". Nikt nie potrafił przełamać kijów w tej liczbie. Stary król uśmiechnął się: "Kiedy trzymamy się drugiego człowieka, jesteśmy silni. Kiedy jesteśmy z ludźmi, nie można nas złamać". **Z "Prostej historii" Davida Lyncha**

Trudno bez skrzydeł orla udawać... **fragm. hymnu niepełnosprawnych -usłyszane**

Na ból głowy lekarz karze zażywać aspirynę. Jednak gdy głowa często boli, dobry lekarz zechce poszukać przyczyn. Pierwszy po prostu spełnia swój obowiązek. Drugi spełnia powołanie. Bierz z niego przykład i unikaj rozwiązań, które tylko tuszują problemy. Prawda zawsze kryje się na samym dnie. **Alain Ayache - Listy do mojej córki**

(D.G.)

"Użyj wyobraźni" - projekt na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego

"Użyj wyobraźni" to tegoroczna społeczna ogólnopolska kampania, nastawiona na zmianę mentalności użytkowników dróg. Jest to pierwszy tak duży projekt na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym realizowany przez polską Policję. Propaguje on zgodne z prawem, kulturalne i bezpieczne zachowania na drodze, wskazując jednocześnie zagrożenia i skutki brawurowej jazdy. Inicjatorem akcji jest Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji a partnerami PZU SA i Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Patronat objął portal Onet.pl oraz Ścigacz.pl. bloki tematyczne:

- bezpieczeństwo motocyklistów(kwiecień- czerwiec)
- młodzi kierowcy(czerwiec-sierpień)
- piesi(okres jesienno-zimowy)

Pierwsza część kampanii, poświęcona bezpieczeństwu motocyklistów połączona była z rozpoczęciem sezonu motocyklowego. Bardzo często użytkownikami ich są młodzi ludzie, bardziej skłonni do ryzykownych działań na drodze. Od 2005 r. policja odnotowuje wzrost liczby wypadków z udziałem motocyklistów. W ubiegłym roku doszło do blisko 2900 takich wypadków, z czego prawie 1200 to zdarzenia, których sprawcami byli sami motocykliści. Statystyki wskazują również na nasilenie takich wypadków występuje w okresie wakacyjnym, najczęściej przez osoby w wieku 20-29 lat. Przyczyny są ciągle takie same: niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, nieprawidłowe wyprzedzanie i nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu.

Drugi etap akcji ma na celu walkę z brawurą i brakiem odpowiedzialności, które dominują wśród młodych kierowców (w wieku od 18 do 29 lat). Jak podaje Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, w 2008 roku ludzie zaliczani do tej grupy spowodowali około 15 tysięcy wypadków. Poniosło w nich śmierć 1600 osób, a rannych zostało 21 tysięcy.

Z najnowszych statystyk wynika, że na polskich drogach w wypadkach spowodowanych przez młodych kierowców giną codziennie trzy osoby, a kolejnych dziesięć zostaje rannych. Trzeci etap skierowany jest do pieszych. Czas jesienno - zimowy stwarza zagrożenie dla tej grupy, dlatego w tym czasie ważne są przypomnienia dotyczące dbałości o swoje bezpieczeństwo poprzez oświetlenie i właściwy strój.

Do celów kampanii uruchomiona została strona internetowa: www.uzyjwyobrazni.pl, na której dostępne są projekty plakatów i bandery poświęcone akcji. Strona ta ma być również platformą wymiany informacji między organizatorami akcji a jej odbiorcami. Podczas trwania kampanii na ulicach miast pojawiają się bilbordy, których szokująca niekiedy treść ma zwrócić uwagę na kwestie bezpieczeństwa.

Te sugestywne narzędzia kampanii mają za zadanie, jak wypowiadał się w radio jeden z przedstawicieli Policji, przestrzec młodych ludzi, często ignorujących sprawy bezpieczeństwa, o konsekwencjach niewłaściwego zachowania na drodze. Dzisiaj młodzi ludzie, jak twierdził ów policjant, nie boją się śmierci. I...chyba się nie mylił. Chyba rzeczywiście nie boją się. Świadczy o tym chociażby nasza cotygodniowa lokalna prasa. Boją się natomiast kalectwa, wózka inwalidzkiego, ułomności. Że przestaną być trendy, silni, zdrowi...

"Życie choć piękne, tak kruche jest" śpiewa zespół Golden life. Pamiętajmy o tym.

(D.G.)

Źródło: <http://www.swietokrzyska.policja.gov.pl>,

<http://scigacz.pl/Uzyj.wyobrazni.projekt.na.rzecz.bezpieczenstwa.ruchu.drogowego.9056.html>,

<http://www.mmtrojmiasto.p.Polskie.Radio>

GBP Rossosz

PROGRAM ROZWOJU BIBLIOTEK

Gminna Biblioteka Publiczna i jej Filia w Romaszkach aplikowała do Programu Rozwoju Bibliotek, który jest realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego jako Biblioteki Partnerskie.

Gminna Biblioteka w Rossoszu i jej Filia w Romaszkach zostały Bibliotekami Partnerskimi wspólnie z biblioteką w Sosnowcu i Tucznej Biblioteki Wiodącej w Wisznicach. Jeszcze w tym roku zostanie podłączony internet w Filii w Romaszkach, a na przełomie listopada i grudnia biblioteki otrzymają zestawy: komputer stacjonarny wyposażony w słuchawki, mikrofon, kamerkę internetową, DVD, urządzenia wielofunkcyjne (drukarka, skaner i ksero w jednym) oraz osprzęt sieciowy umożliwiający stworzenie na istniejącym łączu internetowym tzw. hot-spotu. Pracownicy biblioteki gminnej i jej filii przejdą szkolenia. Wszystkie działania związane z tym programem będą trwały do końca 2013 roku.

(K.Ż.)

UWAGA! SZKOLENIE

"Zbieractwo ziół - pasja i zawód na Lubelszczyźnie"

Uniwersytet Medyczny w Lublinie zaprasza mieszkańców Gminy Rossosz do udziału w szkoleniu: "Zbieractwo ziół pasja i zawód na Lubelszczyźnie"

Udział w szkoleniu oraz dojazd jest bezpłatny. W ramach projektu uczestnicy zdobędą wiedzę z zakresu prowadzenia działalności gospodarczej oraz nabeżdzą praktyczne umiejętności rozpoznawania i uprawy roślin leczniczych.

W projekcie uczestniczyć mogą: rolnicy, domownicy osoby zatrudnione poza rolniczo

Zajęcia rozpoczynają się w październiku i odbywać się będą w systemie weekendowym, w Lublinie.

Zapisy oraz bliższe informacje w Urzędzie Gminy Rossosz

SESJA RADY GMINY ROSSOSZ

W dniu 3 września 2009r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Rossoszu odbyła się XXIV Sesja Rady Gminy Rossosz, z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie Sesji
2. Sprawy organizacyjne.
3. Wręczenie zaświadczenia o wyborze radnego.
4. Przedstawienie przez Wójta informacji o działalności organu wykonawczego Gminy Rossosz od ostatniej Sesji do dnia 3 września 2009.
5. Przedstawienie sprawozdań z działalności Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Gminnego Ośrodka Kultury.
6. Przedłożenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Rossosz do Związku Partnerskiego Jednostek Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego w celu wspólnej realizacji działań zmierzających do pozyskania środków unijnych na wykonanie wybranych przez Powiat odrębnie inwestycji w zakresie zmian sposobu oświetlenia z tradycyjnego na diodowe LED.
7. Zmiany w budżecie.
8. Wnioski i zapytania.
9. Odpowiedzi na wnioski i zapytania.



10. Sprawy bieżące.
11. Zamknięcie obrad.

Źródło: Urząd Gminy Rossosz

DOŻYNKI DAWNIEJ...

Ten ludowy zwyczaj Słowian oraz plemion bałtyckich określany był inaczej w różnych stronach Polski. Nazywany był: wyżynkami, wieńcem, obrzynkami, wieńcowem, okrężnem.

Obrzęd dożynek prawdopodobnie wiązał się pierwotnie z kultem drzew i roślin, następnie z pierwotnym rolnictwem. Rozwój gospodarki folwarczno-dworskiej w XVI wieku to okres, kiedy dożynki zagościły na dworach majątków ziemskich. Wówczas urządzano je dla żniwiarzy (służby folwarcznej i pracowników najemnych) w nagrodę za pracę wykonaną przy żniwach oraz zebrane plony. Tradycyjne dożynki obchodzone były pierwszego dnia jesieni. Podczas święta dziękowano bogom za plony i proszono o jeszcze lepsze na rok przyszły.

Dożynek towarzyszyły różne praktyki i zwyczaje (niektóre do niedawna zachowane):

➤ ostatnią garść, kępę lub pas nie zżętego zboża pozostawiano na pustym polu na jakiś czas dla ciągłości urodzaju. Kłosa te zwano przepiórką (na Mazowszu i Podlasiu), perepelką (na kresach wschodnich), brodą (we wschodniej części Mazowsza), kozą (w Małopolsce), pepem lub pepkiem (w poznańskim) a także wiązką, wiązką lub garstką. Uroczyście ścinane przez najlepszego kośnika kłosa wręczane były następnie najlepszym żniwiarkom do uplecenia wieńca.

➤ ważny był ostatni snop zboża, który w celu udekorowania przechowywano do Święta Godowego (zwyczaj ten na przełomie XVIII i XIX wieku niemal zupełnie zastąpiony został przybyłym z Niemiec zwyczajem dekorowania choinki).

➤ obchody dożynek rozpoczynały się wiciem wieńca - zwykle w kształcie koła lub wielkiej korony, dekorowanego czerwoną jarzębiną, orzechami, kwiatami, owocami, kolorowymi wstążkami. W wieńcach umieszczano również żywe (czasem sztuczne) koguty, małe gąski lub kaczęta - miało to zapewnić zdrowy i piękny przychówek gospodarski. Wieniec ten - zwany "plonem" niosła na głowie lub wyciągniętych rękach najlepsza żniwiarka przy pomocy parobków. Za nią postępował orszak

odświętnie ubranych żniwiarzy, niosących na ramionach kosa i sierpy przybrane kwiatami.

➤ wieniec niesiono do poświęcenia do kościoła a potem w uroczystym pochodzie, ze śpiewem udawano się do dworu lub do domu gospodarza dożynek. W tym czasie organizowano biesiady z poczęstunkiem i tańcami. Wieniec przechowywano do następnego roku w stodole, następnie wykruszając z niego ziarno do kolejnego zasiewu.

➤ u schyłku XIX wieku, wzorując się na dożynekach dworskich, zaczęto urządzać dożynki chłopskie, gospodarskie. Wyprawiali je dla swoich domowników, rodziny, parobków i najemników bogaci gospodarze.

➤ W okresie międzywojennym rozpoczęto organizowanie dożynek gminnych, powiatowych i parafialnych. Organizowały je wówczas lokalne samorządy i partie chłopskie, Kółka Rolnicze, Kościoł i szkoła. Były one manifestacją chłopskiej odrębności i dumy z przynależności do rolniczego stanu a towarzyszyły im wystawy rolnicze, występy zespołów ludowych oraz festyny.

➤ po II wojnie światowej gospodarzami dożynek zwykle byli przedstawiciele władz administracyjnych i różnych szczebli (od gminnych do centralnych) Mimo politycznego wówczas charakteru zachowano w nich elementy tradycyjne: uroczyste pochody z wieńcami i pieśni. W czasach PRL były ważnym propagandowym przedsięwzięciem, mającym na celu podkreślenie siły tzw. "sojuszu robotniczo-chłopskiego" - ważnego elementu władzy komunistycznej.

Obecne dożynkowe uroczystości mają zarówno religijny jak i ludowy charakter, powiązany także z zabawą z okazji zakończenia zbiorów.

(D.G.)

źródło: BIULETYN INFORMACYJNY LUBELSKIEJ IZBY ROLNICZEJ, NR 2/2009(55), s.34

Ogłoszenie

Informujemy, że od 16 września w Gminnej Bibliotece Publicznej w Rossoszu odbywają się spotkania "Świąteczny Seniora". Świąteczna prowadzona jest przez Gminną Bibliotekę Publiczną w partnerstwie z Gminnym Ośrodkiem Kultury, a finansowana jest ze środków Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich.

Wszystkie osoby zainteresowane uczestnictwem w spotkaniach mogą uzyskać bliższe informacje w Gminnej Bibliotece Publicznej i Gminnym Ośrodku Kultury oraz pod numerami telefonu 083 3784538, 083 3784504



KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA!



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Białkopodlaskie Stowarzyszenie Rozwoju Regionalnego
zaprasza do udziału w projekcie:

„Twój nowy zawód.

Szkolenia dla osób odchodzących z rolnictwa”

Uczestnikami projektu mogą być osoby spełniające łącznie poniższe kryteria:

- Zameldowane na terenie powiatu białskiego;
- Ubezpieczone w KRUS jako rolnicy lub domownicy;
- Zainteresowane z własnej inicjatywy podwyższeniem własnych kwalifikacji;
- Deklarujące chęć podjęcia pracy poza rolnictwem.

W ramach projektu przeprowadzone zostaną bezpłatne szkolenia z zakresu:

- **Magazynier z obsługą wózka widłowego (180 godz.)**
- **Sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej (120 godz.)**
- **Głazurnik, posadzkarz (150 godz.)**
- **Specjalista ds. projektów europejskich (100 godz.)**

Uczestnicy projektu skorzystają z bezpłatnego doradztwa przedszkoleniowego i poszkoleniowego. Ponadto to wszyscy uczestnicy szkoleń mogą liczyć na zwrot kosztów dojazdu na trasie od miejsca zamieszkania do miejsca realizacji szkolenia i z powrotem, bezpłatne materiały szkoleniowe, ciepły posiłek w trakcie szkolenia, a po zakończeniu kursów zaświadczenia o ukończeniu szkolenia oraz certyfikaty z projektu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Projektu:

Białkopodlaskie Stowarzyszenie Rozwoju Regionalnego

ul. Warszawska 12 C pok. 13
(Park Radziwiłłowski – obok NFZ)
21-500 Biała Podlaska
tel. kom 787 747 989

Projekt realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki,
Priorytet VIII „Regionalne kadry gospodarki”,
Działanie 8.1 „Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie”,
Poddziałanie 8.1.2 „Wspieranie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie”.

Projekt współfinansowany ze
środków Unii Europejskiej w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego

Zaproszenie

Wszystkich rolników zainteresowanych doksztalaniem i oczekującym na aktualne wiadomości rolnicze zapraszam na szereg szkoleń rolniczych, które odbędą się w Sali GOK w Rossoszu w dniach:

- **22.10.2009 r.**, godzina 10⁰⁰, temat szkolenia: "Dostosowanie gospodarstw rolnych w zakresie ochrony środowiska"
- **19.11.2009 r.**, godzina 10⁰⁰, temat szkolenia: "Aktualna sytuacja w rolnictwie z uwzględnieniem działań PROW i zasad wzajemnej zgodności cross compliance"
- **03.12.2009 r.**, godzina 10⁰⁰, temat szkolenia: "Dostosowanie gospodarstw rolnych w zakresie ochrony środowiska"

Małgorzata Doroszuk
Doradca d/s ekologii
i ochrony środowiska

Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Końskowoli Oddział w Grabanowie
ZDR w Wisznicach Wygoda 10, 21 - 580
Wisznice
tel. 083 387 22 49
tel. kom. 601 711 176
<http://www.wodr.konskowola.pl>

"BIESIADA PO ŻNIWACH" W KOŻANÓWCE

20 września 2009 r. o godz. 14 w Kożanówce rozpoczęła się "Biesiada po żniwach". Spotkanie to odbyło się w budynku po dawnej szkole. Głównymi organizatorami byli członkowie zespołu Zielawa z Kożanówki przy wsparciu pozostałych osób należących do zespołu oraz Anieli i Kazimierza Halcuków współpracujących z zespołem.

Na dawnej, szkolnej scenie wystąpiły zaproszone zespoły: "Bokińczanka" z Bokinki Królewskiej, "Macierz" z Ortela Królewskiego, "Biesiadnicy" z Żeszczynki oraz zespół "Jutrzenka" z Rogoźnicy- występujący tego dnia w naszej gminie pierwszy raz. Wystąpił również zespół Zielawa. W spotkaniu uczestniczył również wójt Gminy Rossosz p. Kazimierz Weremkowicz, przewodnicząca Rady Gminy p. Elżbieta Żelazowska oraz prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Rossosz p. Lucyna Krać. Z zaproszenia skorzystali również goście spoza gminy oraz część mieszkańców Gminy Rossosz.

Po występach miał miejsce poczęstunek a następnie tańce przy muzyce wykonywanej przez przybyłe zespoły. Po raz kolejny można było przekonać się że dla pasjonatów muzyki ludowej współczesna technika i nowoczesne brzmienie nie są konieczne do tańca i dobrej zabawy... D.G.

Fotoreportaż ze spotkania zamieszczony będzie w następnym numerze.



"Ten ma dobre obyczaje, kto się miodu do syta naje".

Produkcja miodu w ulu przebiega w dość sterylnych warunkach, toteż właściwie podebrany i właściwie przechowywany (w szczelnym naczyniu, bez dostępu światła, w temperaturze 6-10°C) miód, stanowi dla człowieka bardzo bezpieczny i wartościowy produkt spożywczy. Oprócz właściwości odżywczych, miód posiada właściwości prewencyjne i lecznicze. Odżywczo miód jest lepszy od cukru w 100 g zawiera 320 kcal i 80 g węglowodanów; cukier 400 kcal i 100 g węglowodanów. Możemy więc z powodzeniem 1 łyżeczką miodu zastąpić dwie łyżeczki cukru. Glukoza i fruktoza z miodu wchłania się szybko z górnego odcinka przewodu pokarmowego i w przeciwieństwie do cukru, nie muszą być uruchamiane enzymy rozkładające sacharozę. Miód ma również działanie biotyczne, zawiera substancje biologicznie czynne, które stanowią o przydatności miodu w apiterapii (np. inibina, kwas benzoowy, mikroelementy). Nie jest zarejestrowany jako lek formalnie jest traktowany jako substancja odżywcza, ale faktycznie jest lekiem.

Wskazaniem do stosowania miodu jest szeroko rozumiana profilaktyka: codzienne spożywanie miodu należy zalecić każdemu, chyba że u człowieka zauważono nietolerancję na miód i inne pszczele produkty. Dawkowanie profilaktyczne: 1 łyżka stołowa 1 raz dziennie. Dawkowanie odżywcze i lecznicze: 1 - 3 łyżki stołowe 3 razy dziennie. Dla dzieci stosuje się dawki podobne, tylko mierzone w łyżeczkach. Samodzielnie można przygotować różne apiterapeutyki. Najpopularniejsze to:

- **Bezsenność:** spożyć przed snem 1-2 łyżeczki miodu
 - **Choroba wrzodowa:** pić ciepły roztwór miodu 1 godzinę przed posiłkiem i 3 godz. po posiłku (nie pić zimnego roztworu, który może drażnić śluzówkę żołądka)
 - **Nieżyt oskrzeli:** do szklanki ciepłego (nie gorącego!) mleka dodać dwie łyżeczki miodu i jedną łyżeczkę masła. Pić 2-3 szkl. dziennie
 - **Schorzenia serca:** pić roztwór: łyżka stołowa miodu w 1/2szkl. przegotowanej wody - rano i wieczorem
 - **Wyczerpanie psychiczne, przed wysiłkiem umysłowym, po stresie:** szklankę kefiru zmieszać z jedną łyżką stołową miodu, dwiema łyżkami płatków owsianych i jednym surowym żółtkiem
- Miód jest także bardzo dobrym dodatkiem do potraw. Przykładowe przepisy:

Pieczeń wieprzowa z miodem

40 dag wieprzowiny bez kości, sól, pieprz, 1 cebula (średnia), 2 marchewki średniej wielkości, 2 łyżki oleju, 1 łyżka miodu gryczanego, zielenina: koperek, szczypiorek, natka pietruszki

Mięso natrzeć pieprzem, solą, upiec podlewając wodą. Cebulę, marchewkę oczyścić, opłukać, marchew pokroić w krążki, cebulę w kostkę. Cebulę podsmażyć na złoty kolor, dodać wraz z marchewką do mięsa na pół godziny przed końcem pieczenia. Zieleninę wypłukać, posiekać. Z oleju, miodu i zieleniny sporządzić sos. Upieczone mięso natrzeć tym sosem z zieleniną i zapiec. Sos z pieczeni z marchewką i cebulą zmiksować, podawać do pokrojonego mięsa. Udekorować zieloną pietruszką.

Krajanka miodowa

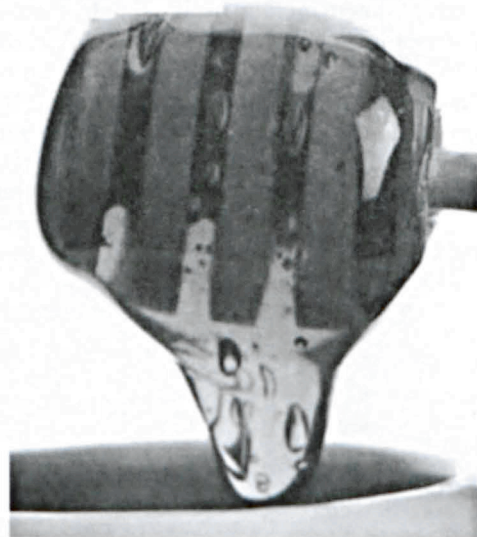
*Ciasto: 1 kostka margaryny, 20 dag miodu, 3 jajka, 8 szkl. mąki, 1,5 szkl. cukru, 1 przyprawa do piernika, 2 łyżeczki sody.
Masa serowa: 75 dag sera, 30 dag cukru pudru, 20 dag margaryny, 2 żółtka, 1 szkl. mleka, budyń ułmietankowy, zapach cytrynowy.*

Margarynę, miód i cukier rozpuścić. Do przestudzonej dodać jaja, sodę i przyprawę. Zagnieść ciasto. Upiec 8 placków. Ser przepuścić 2 razy przez maszynkę, dodać do roztopionej margaryny. Żółtka utrzeć z cukrem. Budyń wymieszać z mlekiem, dodać żółtka i masę połączyć z serem. Cały czas mieszając masę serową, doprowadzić do zagotowania. Dodać zapach. Gorąca masa smarować placki.

Statystyki podają, że Polacy zjadają tylko 30 dag miodu rocznie, a Francuzi, Niemcy ponad 1 kg. Spostrzeżenia, że pszczelarze stale spożywający miód, żyją dłużej i są kilkakrotnie mniej narażeni na choroby nowotworowe, powinny skłonić nas do częstszego sięgania po miód i inne produkty pszczele tym bardziej, że kondycja zdrowotna naszego polskiego społeczeństwa nie jest najlepsza.

Źródło: "Miód na co dzień" Bogusław Siwek, Maria Różyńska, Zofia Gorgol
wydawnictwo WODR w Końskowoli

Małgorzata Doroszuk
ZDR Wisznice



PIKNIK KLAS SZÓSTYCH

Tegoroczny wrzesień zachęca do wypoczynku na świeżym powietrzu. Wychowawcy klas szóstych, pani Urszula Tomczak klasy "a" i pan Marek Czech klasy "b" wykorzystali słoneczną pogodę i zorganizowali wycieczkę, w której wzięło udział 26 uczniów. Po pokonaniu wyznaczonej trasy rowerowej, młodzież dotarła na plac przy szkole w Bordziłówce. Uczniowie grali w piłkę siatkową, mogli brać udział w slalomie rowerowym, bawili się przy ognisku. Dzieci były bardzo zadowolone z wyjazdu. Miejmy nadzieję, że ta forma spędzenia przez nie wolnego czasu będzie coraz częstsza.

Urszula Tomczak



MOJE BOISKO "ORLIK 2012" w Rossoszu.

Gmina Rossosz decyzją Zarządu Województwa Lubelskiego została zakwalifikowana do ogólnopolskiego programu "Moje boisko ORLIK 2012" w edycji na rok 2009. Założeniem programu "Moje boisko ORLIK 2012" jest budowa kompleksu boisk sportowych ze sztuczną nawierzchnią, których realizacja będzie współfinansowana w 1/3 przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, w 1/3 przez Zarząd Województwa Lubelskiego i w 1/3 z budżetu danej gminy. Sejmiku Województwa Lubelskiego Uchwałą Nr XXVIII/485/09 z dnia 26 stycznia 2009 roku przyznał naszej gminie pomoc finansową z budżetu Województwa Lubelskiego na realizację projektu z programu "Moje boisko ORLIK 2012" w Rossoszu. Przyznana przez Zarząd Województwa pomoc jednocześnie spowodowała przyznanie takiej samej pomocy finansowej przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Ogólnopolski program "Moje boisko ORLIK 2012" obejmuje budowę zespołu boisk sportowych ze sztuczną nawierzchnią, w ogrodzeniu z oświetleniem elektrycznym oraz z zapleczem szatniowo-sanitarnym w samodzielnym budynku. Ministerstwo Sportu i Turystyki zaleca zaplecze typu kontenerowego o powierzchni użytkowej około 60,0 m².

W skład zespołu boisk wchodzi dwa boiska każde oddzielnie ogrodzone i oświetlone. Większe boisko do gry w piłkę nożną ma powierzchnię 1860,0 m² jest o wymiarach 62,0 m na 30,0 m, i polu gry 56,0 m na 26,0 m z nawierzchnią z trawy sztucznej, którą należy ułożyć na przepuszczalnej podbudowie. Drugie boisko wielofunkcyjne ma powierzchnię 613,11 m² o wymiarach 32,1 m na 19,1 m, i o polu gry 28,1 m na 15,1 m z nawierzchnią poliuretanową ułożoną na przepuszczalnej podbudowie. W gminie Rossosz postanowiono wybudować zespół boisk sportowych z programu "Moje boisko ORLIK 2012" w Rossoszu przy ulicy Lubelskiej 37 za budynkiem istniejącej Hali Sportowej. Jak powszechnie wiadomo przy budynku Hali Sportowej w Rossoszu znajduje się dość duże zaplecze szatniowo-sanitarne, które w znacznej części dnia nie jest wykorzystane, szczególnie po zakończeniu lekcji w obu szkołach. W związku z tym w naszym przypadku bezcelowe stało się budowanie nowego zaplecze szatniowo-sanitarnego, co jest odstępstwem od przyjętego przez MSiT programu i na takie odstępstwo należy uzyskać zgodę z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Po paru miesięcznym przesyłaniu naszych monitów do MSiT oraz poparciu Pana pośła Franciszka Stefaniuka w dniu 28 maja 2009 roku uzyskaliśmy zgodę na adaptację istniejącego przy sali

gimnastycznej zaplecza szatniowo-sanitarnego. Dopiero po uzyskaniu zgody na adaptację istniejących pomieszczeń zaplecza na potrzeby ORLIKA projektanci mogli adaptować ogólnopolski projekt ORLIKÓW 2012 do naszych warunków lokalizacyjnych. Pod koniec czerwca od projektantów, którym i była firma ARCHISPORT Sp. z o. o. z Wrocławia pozyskano część opracowanej dokumentacji, na podstawie której można już było opracować założenia do ogłoszenia przetargu na wybór wykonawcy zamówienia publicznego. Przetarg nieograniczony ogłoszono w dniu 07.07.2009 roku z terminem składania ofert do dnia 29.07.2009 r do godziny 11⁰⁰. Do przetargu złożono 5 ofert o dość znacznej rozpiętości cenowej, najwyższą ceną brutto była kwota 1067000,00 zł, a najniższą stanowiła kwota 895482,35 zł, po przeprowadzonym postępowaniu przetargowym w dniu 07.08.2009 roku wybrano na wykonawcę zamówienia publicznego OFERENTA, który za złożoną ofertą uzyskała największą ilość punktów. Na Wykonawcę zespołu boisk w ramach programu "Moje boisko ORLIK 2012" w Rossoszu wybrano Konsorcjum, którego Liderem jest AF-TERM Spółka z o. o. z Lublina i jej Partner CENTRAL KORT NAWIERZCHNIE SPORTOWE Aleksander Michałowski z Lubliną, którzy złożyli do przetargu ofertę z najniższą ceną brutto.

Żaden z uczestników postępowania przetargowego nie oprotował wykonanych czynności przetargowych i w dniu 26 sierpnia 2009 roku z wybranym Wykonawcą podpisano umowę na wybudowanie zespół boisk sportowych w ramach programu "Moje boisko ORLIK 2012" w Rossoszu. Wykonawca zamówienia publicznego przedstawił opracowany przez siebie HARMONOGRAM RZECZOWO FINANSOWY, z którego wynika, że: - roboty związane z wykonaniem drenażu wykona w okresie od 18.09.2009 do 05.10.2009 r., - podbudowy pod boiska wykona w okresie od 25.09.2009 do 25.10.2009 r., - oświetlenie z przyłączem wykona w okresie od 07.09.2009 do 09.10.2009 r., - zmontuje ogrodzenie i piłkochwyty w okresie od 12.10.2009 do 31.10.2009 r., - nawierzchnie z tworzyw sztucznych wykona w okresie od 20.10.2009 do 31.10.2009 r., - adaptację pomieszczeń sanitarno-szatniowych i utwardzenie dojazdów wykona w okresie od 26.10.2009 do 14.11.2009 r., - montaż urządzeń sportowych na boiskach wykona w okresie od 02.11.2009 r. do 07.11.2009 r. Całość prac zgodnie z umową Wykonawca zakończy do 14 listopada 2009 roku.

F.Smoliński UG Rossosz

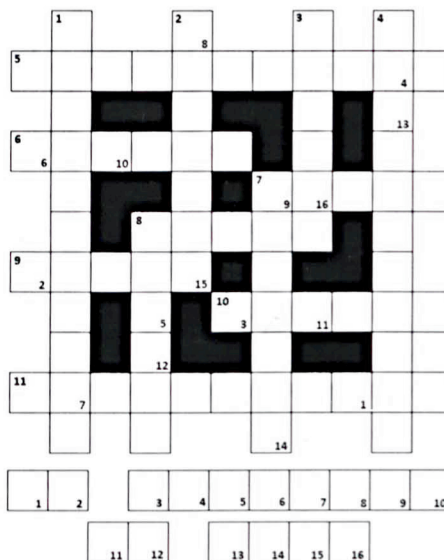
KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Poziomo:

- 5) wymiennik ciepła,
- 6) siłacz atleta,
- 7) ręczna broń łucznicza,
- 8) uskrzydłony koń poetów,
- 9) przystąpienie, przyłączenie się do czegoś,
- 10) miał trzech synów z ballady A. Mickiewicza,
- 11) przymusowe okresowe odosobnienie ludzi

Pionowo:

- 1) otwarty widok na coś,
- 2) sprawa do załatwienia,
- 3) kuchnia okrętowa,
- 4) język polski, mowa polska,
- 7) roślina warzywna,
- 8) pouczanie, reprimenda



HASŁO:

1	2
---	---

3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	----

11	12
----	----

13	14	15	16
----	----	----	----

Litery z kratek ponumerowanych w dolnym rogu napisane od 1 do 16 utworzą hasło- rozwiązanie, które należy dostarczyć do Gminnej Biblioteki Publicznej w Rossoszu. Stanisław Bujnik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NALEŻY DOSTARCZYĆ DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA 2009R. NAGRODY ZA PODANIE PRAWIDŁOWEGO HASŁA: "POWITANIE LATA" Z KRZYŻÓWKI ZAMIESZCZONEJ W NUMERZE 3/(9)/2009, PRZYZNANE W WYNIKU LOSOWANIA (z 14 dostarczonych do Biblioteki kopert z rozwiązaniem) OTRZYMUJĄ: Ewa Sobiborowicz z Rossosza, Katarzyna Szczęśniak z Rossosza oraz Małgorzata Prokopiuk z Łodzi.

OGŁOSZENIE

- Oddam koty w dobre ręce. Tel. 083 378 41 89

SMAKI JESIENI

SOS POMIDOROWO-PAPRYKOWY

7-8 papryk (pokroić w kostkę)

2 kg pomidorów

2-3 łyżki koncentratu pomidorowego

1/2 kg cebuli (pokroić w kostkę)

5 goździków

30 dag cukru, 2-3 łyżki soli, 1/2 szklanki octu, 1/2 łyżeczki ostrej papryki,

1 łyżeczka pieprzu naturalnego, kilka ziarenek ziela angielskiego.

Cebulę i paprykę zasypać cukrem na pół godziny. Pomidory sparzyć, obrać i pokroić w kostkę. Gotować cebulę i paprykę razem 15 min. Dodać pomidory i resztę składników (oprócz octu). Gotować 20 minut. Dodać ocet, zagotować gorący sos, wlewać do słoików i odwracać do góry dnem.

OGÓRKIZ CURRY

1 szklanka octu

1 szklanka cukru

2 szklanki wody

1 łyżka curry

1 łyżka soli

Na dno słoika: koper (może być z torebki), czosnek, 4 ziarna pieprzu, liść selera, gorczyca

Zalewę zagotować. Ogórki obrane przekroić na ćwiartki, układać w słoiki i zalać gorącą zalewą. Pasteryzować ok. 3-5 min.

Zalewa na ok. 10 słoików tzw. "dżemowych"

Numer redagowały:

D. Głowacka, A. Ossowska, K. Żelazowska

Współpracowali: M. Bujnik, S. Bujnik, M. Czech,

M. Doroszuk, K. Głowacka, L. Głowacki, B. Łojewska,

I. Makaruk, T. Kopcewicz, L. Krać, A. Krać, U. Tomczak,

M. Żelazowska, E. Żelazowska, F. Smoliński.

Nakład: 500 egz.

WYDAWCA:

Gminna Biblioteka Publiczna
ul. Batalionów Chłopskich 53 21-533 Rossosz
tel. (083) 378 45 38 e-mail: gbprossosz@o2.pl

SKŁAD I DRUK: a-tronic"

ul. Ks. Wilskiego-Ciborowicza 7,
21-500 Biała Podlaska
tel./fax 083 343 65 15, tel. 083 344 37 66; 341 03 26
e-mail: a-tronic@wp.pl